

Przemysław Wojciechowski

(Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland)

<https://orcid.org/0000-0002-2082-0052>

e-mail: pwojcie@umk.pl

Kobiety w rzymskich kolegiach prywatnych

Women in Roman Private Associations

ABSTRACT

Despite the progress that has been made in the field of research on Roman private colleges, our knowledge of women's participation in corporate life has not changed significantly for almost a century. Based on an analysis of the epigraphic sources, I try to show that the presence of women among the members of both professional and religious colleges was a rare phenomenon, with no clear impact on the functioning of these organizations. The role that women played in Roman corporatism stands in stark contrast to the vision of the colleges as an alternative social space in which boundaries based on legal status or gender were to be blurred. On the contrary, it seems that Roman corporations attempted to, as much as possible, follow the same models and rules that were binding in the civic space. The *collegia* did not create an alternative social reality. They had no space for a "revolutionary" reversal of the social order: women appeared among

PUBLICATION INFO				
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Przemysław Wojciechowski, the Institute of History and Archival Sciences of the Faculty of History of the Nicolaus Copernicus University in Toruń, 1 Bojarskiego Street, Toruń 87-100, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History and Archival Sciences of the Faculty of History of the Nicolaus Copernicus University in Toruń				
SUBMITTED: 2024.12.09	ACCEPTED: 2025.07.31	PUBLISHED ONLINE: 2025.10.31		
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE e-mail: reshistorica@umcs.pl		

the *corporati*, but their presence did not go far beyond traditional ideas about the role of women in public life.

Key words: ancient Rome, epigraphy, private associations, women

STRESZCZENIE

Mimo ogromnego postępu, jaki dokonał się w dziedzinie badań nad rzymskimi kolegiami prywatnymi, nasza wiedza na temat udziału kobiet w życiu korporacyjnym nie zmieniła się znacząco od niemal stulecia. Na podstawie analizy źródeł epigraficznych staram się wykazać, że obecność kobiet wśród członków kolegiów zarówno zawodowych, jak i religijnych była zjawiskiem rzadkim, nie miała wyraźnego wpływu na funkcjonowanie tych organizacji. Rola, jaką w rzymskim korporacjonizmie odgrywały kobiety, pozostaje w wyraźnej sprzeczności z wizją kolegiów jako alternatywnej przestrzeni społecznej, w której miały się zacierać granice wynikające ze statusu prawnego czy płci. Wprost przeciwnie, wydaje się, że rzymskie korporacje starały się – na ile to było możliwe – odwoływać do wzorców i reguł obowiązujących w przestrzeni obywatelskiej. Kolegia nie tworzyły alternatywnej rzeczywistości społecznej. Nie było w nich miejsca na „rewolucyjne” odwrócenie porządku społecznego: kobiety pojawiały się wśród *corporati*, ale ich obecność nie wykraczała daleko poza tradycyjne wyobrażenia na temat roli kobiety w życiu publicznym.

Słowa kluczowe: starożytny Rzym, epigrafika, kolegia prywatne, kobiety

W 1936 r. opublikowano informację o odnalezionej w katakumbach Preteksta marmurowej tablicy z inskrypcją nagrobkową¹. Tablica jest poważnie uszkodzona, mimo to rekonstrukcja napisu nie nastęrcza większych trudności². Inskrypcja rozpoczyna się od klasycznej dedykacji dla bóstw podziemnych, następnie dowiadujemy się, że fundatorka tablicy – Ulpia Cynegis – przekazała rzymskiemu kolegium czcicieli Eskulapa i Hygii dwanaście urn oraz dwa sarkofagi, które zarezerwowała dla siebie i swoich najbliższych. Mamy tu do czynienia z dość dobrze poświadczoną w źródłach epigraficznych sytuacją: fundator stara się zagwarantować sobie opiekę nad grobem własnym lub/i bliskich w zamian za legat (pieniądze, działka, grobowiec) na rzecz korporacji, która jest stroną tej umowy³. Fakt, że w tym przypadku fundatorem jest kobieta, również nie jest niezwykły. Nie trudno wskazać przykłady fundacji będących dziełem zamożnych kobiet pragnących w ten sposób uczcić pamięć swych zmarłych mężów, zabezpieczyć opiekę nad ich grobami i organizację

¹ Vide: „Rivista Archeologica Cristiana” 1936, 13, s. 211 (E. Josi); AE 1937, 161.

² Vide: np. lekcję zaproponowaną przez S. Orlandi: „D(is) M(anibus) / fecit Ulpia Cyne/gis immunis et / donavit collegio / Aesculapi et Hygiae / structorum Caes(aris) n(ostr)i / exceptis ollis XII et / sarchopagis duobus / quos sibi reservavit / et suis” (HD023421).

³ Przede wszystkim vide: J. Liu, ‘*Collegia centonariorum*’: the guilds of textile dealers in the Roman West, Leiden–Boston 2009.

corocznych obrzędów kommemoracyjnych⁴. Często przy okazji analizowania tego rodzaju napisów pojawiają się pytania o rodzaj relacji łączących fundatorkę z kolegium, które było beneficjentem legatu. Czy fundatorkę łączyły z danym kolegium jakieś szczególne więzy? Możemy zakładać, że fundatorki były członkami tych kolegiów? Co decydowało o wyborze konkretnej korporacji? Zazwyczaj pytania te pozostają bez jednoznacznej odpowiedzi. Jednak w przypadku Ulpii Cynegis sytuacja wydaje się przynajmniej częściowo wyjaśniona – Ulpia została bowiem określona terminem *immunis*. W kontekście korporacyjnym termin ten oznacza członków kolegium zwolnionych z powinności na rzecz ich stowarzyszenia. Wydaje się zatem, że mamy tu do czynienia z bardzo jednoznacznym dowodem na to, że kobiety nie tylko mogły (bo nie zabraniało tego prawo), ale również były członkami rzymskich kolegiów prywatnych.

Stwierdzenie to nie jest nowe. Już ponad sto lat temu w swoim klasycznym opracowaniu poświęconym rzymskim kolegiom zawodowym Jean Waltzing stwierdził, że obecność kobiet wśród *corporati* ograniczała się do kręgu kolegiów, które – zgodnie z ówczesną praktyką – określał jako „collèges funéraires”⁵. Jemu zawdzięczamy również wprowadzenie do dyskusji o rzymskim korporacjonizmie terminu *collegia mulierum*, jako odrębnej kategorii stowarzyszeń prywatnych⁶. Warto zauważyć, że to co bywa określane mianem „wizji Waltzinga” na temat roli kobiet w życiu korporacyjnym Rzymu, jest w istocie uwagą poczynioną przez niego przy okazji analizowania działalności kolegiów zawodowych. Belgijski historyk zwraca bowiem uwagę na fakt, że w przeciwieństwie do kolegiów religijnych stowarzyszenia zawodowe nie przyjmowały kobiet. Dwa świadectwa (CIL 5, 5869 oraz CIL 5, 7044), które były wskazywane jako dowody obecności kobiet również w tych ostatnich, zostały przez Waltzinga zakwestionowane⁷. Jednakże podkreśla on możliwość organizowania się kobiet wykonujących tę samą profesję w kolegiach – w tym

⁴ Jeden z najbardziej znanych przykładów to fundacja będąca dziełem Salvii Marceliny uwieczniona w formie *lex collegii Aesculapii et Hygiae* (*Corpus Inscriptionum Latinarum*, Berlin [dalej: CIL] 6, 10234; vide: P. Wojciechowski, *Salvia Marcellina and the “collegium” of Aesculapius and Hygia in Rome: some Remarks on the “lex Aesculapii et Hygiae”* (CIL VI 10234), „Palamedes” 2012, 12, s. 141–164).

⁵ J.P. Waltzing, *Étude historique sur les corporations professionnelles chez les Romains depuis les origines jusqu’à la chute de l’Empire d’Occident*, t. 1, Bruxelles–Louvain 1895–1900, s. 348–349.

⁶ Kwestii tzw. kolegiów kobiecych (*collegia mulierum*) poświęciłem odrębny artykuł, vide: P. Wojciechowski, *Collegia mulierum. Private Frauenevereine in der frühen Kaiserzeit* (1.–3. Jh. n.Chr.), „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2023, 18, s. 27–38.

⁷ J.P. Waltzing, *op. cit.*, t. 1, s. 348–349.

przypadku powołując się na przykład *sociae mimae* (CIL 6, 10109)⁸. Biorąc pod uwagę objętość dzieła Waltzinga, ten mieszczący się na połowie strony akapit wypada nad wyraz skromnie. „Kolegia kobiece” (*colegia mulierum*) pojawiają się co prawda jeszcze w tomie IV, ale wyłącznie jako jedna z kategorii w indeksach stanowiących zawartość tego tomu⁹. Równie lapidarne jest to, co na temat udziału kobiet w życiu rzymskich kolegiów ma do powiedzenia Frank Ausbüttel. W wydanej w 1982 r. monografii – pierwszej od czasów Waltzinga próbie całościowego spojrzenia na problem funkcji i organizacji rzymskich kolegiów prywatnych – powtarza on zasadniczo stwierdzenia belgijskiego historyka. I tak, w liczącym siedem wersów akapicie (jedynym dotyczącym udziału kobiet w życiu korporacyjnym) czytamy, że generalnie stanowiły one znikomą odsetkę *corporati*, chociaż w niektórych kolegiach (przede wszystkim religijnych) mógł on być wyższy; poza tym przytacza znane już przykłady kolegiów kobiecych (*sociae mimae* i *collegium mulierum* z Rzymu, italskie *collegium canofororum* i *cultrices collegii Fulginiae*)¹⁰. Ausbüttel nie omieszkiał jednak zaznaczyć – również za Waltzingiem – że mimo małej liczby kobiet wśród członków kolegiów spotykamy je we władzach kolegialnych (na temat udziału kobiet we władzach kolegialnych zob. niżej)¹¹.

Co ciekawe, mimo ogromnego postępu, jaki dokonał się zwłaszcza w ostatnim trzydziestoleciu w badaniach nad rzymskim „fenomeno associativo”, stan naszej wiedzy na temat udziału kobiet w tym zjawisku nie zmienił się zasadniczo od czasów Waltzinga. Wynika to oczywiście w dużej mierze z ograniczeń, jakie w tej materii narzuca niezwykle skromna baza źródłowa. Kilka, a w najlepszym przypadku kilkanaście inskrypcji¹², do których możemy sięgnąć, analizując ten aspekt życia korporacyjnego, z pewnością nie zachęca do badań. Na zbiór ten składają się teksty o bardzo różnym charakterze, a co za tym idzie większym lub mniejszym znaczeniu z punktu widzenia interesującej nas tematyki badawczej. Zdecydowanie najliczniejszą grupę stanowią inskrypcje sepulkralne, których treść może wskazywać na istnienie jakiegoś rodzaju

⁸ Drugi przykład (CIL 9, 2480), jaki się w tym kontekście pojawia, jest co najmniej dyskusyjny; *canoforae* nie łączyła profesja, lecz funkcja w kulcie Kybele.

⁹ J.P. Waltzing, *op. cit.*, t. 4, s. 205.

¹⁰ F. Ausbüttel, *Untersuchungen zu den Vereinen im Westen des Römischen Reiches*, Kallmünz Opf. 1982, s. 42.

¹¹ *Ibidem*. Cf. J.P. Waltzing, *op. cit.*, t. 1, s. 349.

¹² W zestawieniu Waltzinga znajdują się 2423 inskrypcje (J.P. Waltzing, *op. cit.*, t. 3). Zbiór ten powiększał się systematycznie w ciągu kolejnych dziesięcioleci. W odniesieniu do materiału epigraficznego z Italii vide: G. Mennella, G. Apicella, *Le corporazioni professionali nell'Italia romana: un aggiornamento al Waltzing*, Napoli 2000 (*Quaderni del Dipartimento di scienze dell'antichità* 25).

relacji między pojawiającymi się w nich kobietami a takim czy innym kolegium. Druga kategoria interesujących nas napisów to funkcjonujące w kontekście korporacyjnym inskrypcje honoryfikacyjne, których fundatorami lub adresatkami były kobiety. Wreszcie *alba* – zachowane w formie inskrypcji listy członków kolegiów. Ponieważ trudno o bardziej przekonujący dowód obecności kobiet w rzymskim życiu korporacyjnym, od nich chciałbym rozpocząć.

Niestety kobiety znajdujemy w zaledwie kilku spośród dziesiątek zachowanych *alba* korporacyjnych¹³. Zwykle też stanowią one znikomy odsetek członków danej korporacji. *Album collegium salutare* działającego w Horrea Galbana wymienia imiona ponad 50 członków, ale zaledwie 4 z nich to kobiety¹⁴. Podobnie odnaleziona w Rzymie lista *ferrari* zawiera tylko dwa kobiece imiona¹⁵. Warto jednak podkreślić, że w obu przypadkach nie mamy do czynienia z „typowymi” korporacjami zawodowymi. *Collegium salutare* działające w Horrea Galbana skupiało wyłącznie personel tych magazynów, zaś wymienionych w rzymskiej inskrypcji *ferrari* najwyraźniej łączy jakieś więzi o charakterze rodzinnym; wszyscy oni noszą *gentilicium Titius* lub *Fannius/Fannia*, co więcej, większość z nich została wyzwolona przez kobietę. Wydaje się, że jest to kolejne świadectwo istnienia specyficznej kategorii kolegiów zrzeszających osoby, które w pierwszym rzędzie łączyła przynależność do tej samej *familia*, zaś wspólna profesja była raczej „skutkiem ubocznym”, a nie przyczyną przynależności do kolegium.

Wyjątkowy pod względem udziału procentowego kobiet jest *album* stowarzyszenia (*fabrum*) *sub(a)edianorum* z Virunum¹⁶. Dokument zawiera imiona aż 19 kobiet, co stanowi ponad 36% członków wspomnianego kolegium. Co istotne jednak, 12 z owych 19 kobiet to żony, a kolejne 3 to siostry członków kolegium. Ich imiona znalazły się w ostatniej oddzielnej kolumnie w porządku odpowiadającym temu, w jakim pojawiają się ich mężowie i bracia. Ten szczególny sposób prezentacji kobiet należących do *corpus subaedianorum* skłania do postawienia znaku zapytania w odniesieniu do równoprawności kobiet w strukturze korporacyjnej¹⁷. Być może wynikało to z zawodowego charakteru tego kolegium. Wydaje się, że „męskie” kolegia zawodowe były środowiskiem, w którym kobiety

¹³ Vide: CIL 6, 9398; CIL 6, 30983; CIL 6, 34004; CIL 11, 1355; CIL 14, 256; CIL 14, 326; AE 1977, 265; AE 1993, 1245.

¹⁴ CIL 6, 30983.

¹⁵ CIL 6, 9398.

¹⁶ AE 1993, 1245.

¹⁷ J. Liu, *op. cit.*, s. 179.

były nieobecne lub pozostawały na jego obrzeżach¹⁸, jako żony lub siostry „zwykłych” członków, ewentualnie pojawiały się w charakterze patronek i dobroczyńców korporacji (zob. niżej).

Także w przypadku kolegów religijnych obecność kobiet wśród *corporati* była raczej wyjątkiem niż zasadą. Co najwyżej możemy w tym przypadku mówić o większej liczbie tych wyjątków. Stowarzyszenia religijne były z natury bardziej otwarte na kobiety, sfera kultu dawała bowiem tym ostatnim zdecydowanie więcej okazji do aktywnego uczestnictwa i co za tym idzie pełnego (czy pełniejszego) członkostwa w kolegium. Przypomnę w tym miejscu kobiece kolegia *cannophorae* oraz *cultrices Fulginiae* (zob. wyżej). Interesujące świadectwo stanowią w tym kontekście również dwie odnalezione w Tunezji inskrypcje zawierające wzmianki o *dendrophori et sacrati utriusque sexus*¹⁹ oraz pochodzący z samego Rzymu napis, z którego dowiadujemy się, że Valerius Crescentio i Aurelius Exuperatus dedykowali Jowiszowi ołtarz razem z „braćmi i siostrami”²⁰. Co prawda nie ma pewności, że przywołana tu wspólnota składająca się z „braci i siostr” działała jako kolegium religijne, ale nie można tego wykluczyć. Generalnie należy się chyba zgodzić z opinią, że kobiety aktywnie uczestniczyły w życiu religijnym także w jego korporacyjnym wymiarze. Tym bardziej że dysponujemy świadectwem, które jednoznacznie potwierdza obecność kobiet w kolegiach religijnych. Mam tu na myśli *album* kolegium czcicieli Jowisza z Pisaurum²¹. Wśród kilkunastu *cultores*, których imiona się zachowały, wymieniono co prawda zaledwie trzy kobiety, jednak, co ważne, autor inskrypcji w żaden sposób nie starał się wyodrębnić ich imion. Jeśli przyjmiemy, że miejsce na liście członków kolegium odzwierciedlało w jakimś stopniu pozycję w hierarchii korporacyjnej, możemy uznać, że w tym przypadku płeć nie decydowała o miejscu kobiet w strukturze kolegium, a ściślej rzecz biorąc – nie skazywała ich na całkowitą marginalizację (por. *collegium fabrum subaedianorum*). Stwierdzenie, że w tego rodzaju kolegiach kobiety funkcjonowały obok mężczyzn, nie oznacza oczywiście, że miały takie same możliwości

¹⁸ Waltzing, który nie znał inskrypcji z Virunum, pisał: „Il n’y a pas un exemple sûr d’une femme dans un collègue professionnel” (J.P. Waltzing, *op. cit.*, t. 4, s. 254). W odniesieniu do *collegia centonariorum* J. Liu stwierdza, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o obecność kobiet w tych stowarzyszeniach. Jest to tym bardziej zastanawiające, że związane z produkcją tekstyliów kolegia wydają się „naturalnym” środowiskiem aktywności kobiet (J. Liu, *op. cit.*, s. 178).

¹⁹ CIL 8, 23400 i 23401.

²⁰ CIL 6, 377.

²¹ CIL 11, 6310.

działania jak ci ostatni. Dotyczy to przede wszystkim możliwości awansu w hierarchii korporacyjnej.

W źródłach epigraficznych zachowały się dziesiątki wzmianek o członkach władz kolegialnych – od dekurionów stojących na czele kilkunastoosobowych zespołów, na jakie dzieliły się zwłaszcza duże stowarzyszenia zawodowe, poprzez kwestorów i kuratorów, aż po przewodniczących kolegiów (*quinquennales*)²². Nasuwa się tutaj oczywiście szereg pytań dotyczących obecności kobiet w tym gronie. Przede wszystkim należy ustalić, czy rzeczywiście wśród korporacyjnych funkcjonariuszy znajdowały się kobiety. Jeśli tak było, należałoby postawić pytania o to, jaki odsetek wśród członków władz kolegialnych stanowiły kobiety i jak wysoko mogły awansować w korporacyjnej hierarchii? Szukając prób zmierzenia się z tymi problemami, po raz kolejny musimy się cofnąć aż do publikacji Waltzinga. Znajdziemy tam bardzo lakoniczną wypowiedź, z której wynika, że przynajmniej w kolegiach pogrzebowych kobiety mogły zajmować nawet najwyższe stanowiska²³. Ta dość zaskakująca konstatacja przeszła właściwie bez echa w znanych mi badaniach nad różnymi aspektami historii społecznej Rzymu. Tymczasem, gdyby przyjąć, że kobiety mogły piastować wysokie stanowiska w kolegiach, a nawet stać na ich czele, musielibyśmy uznać rzymskie kolegia prywatne za organizacje, w których tradycyjne wzorce i mechanizmy regulujące życie społeczne zostały zawieszane. Kolegia jawią się tutaj bowiem jako wspólnoty, w których funkcjonują obok siebie wolni i niewolnicy, wolnourodzeni i wyzwolenicy, mężczyźni i kobiety, a o ich wzajemnych relacjach nie decyduje status prawny ani płeć, lecz zasługi dla stowarzyszenia. Pojawia się tym samym przestrzeń niejako alternatywna do tej, w której toczy się „normalne” życie społeczne miasta. Z pewnością jest to bardzo kusząca wizja rzymskiego korporacjonizmu, zwłaszcza dla historyków szukających w dziejach Rzymu argumentów mających tłumaczyć przemiany społeczne zachodzące w Europie w drugiej połowie XIX i na początku XX w.²⁴ Wydaje się jednak, że wizja ta nie wytrzymuje konfrontacji z materiałem źródłowym.

²² Vide: H.L. Royden, *The Magistrates of the Roman Professional 'collegia' in Italy from the First to the Third Century A.D.*, Pisa 1988.

²³ Waltzing, *op. cit.*, t. 1, s. 348.

²⁴ Na temat koncepcji rzymskich kolegiów w nowożytnej historiografii przede wszystkim vide: J.S. Perry, *The Roman Collegia. The Modern Evolution of an Ancient Concept*, Leiden–Boston 2006; M. Dissen, *Römische Kollegien und deutsche Geschichtswissenschaft im 19. und 20. Jahrhundert*, Stuttgart 2009 (*Historia Einzelschriften* 209).

Analizę zestawionych przez Walzinga świadectw epigraficznych²⁵, mających dokumentować obecność kobiet w gronie funkcjonariuszy kolegialnych, chciałbym rozpocząć od pochodzącego najprawdopodobniej z Rzymu napisu CIL 6, 10309. Ta znana wyłącznie z odpisu inskrypcja zawiera słowa: ---] *Tertia Plot[---] / [quin]quennalis Spu[---*. Jak widać, znamy jedynie środkową część napisu. Ponieważ nie da się w sposób wiarygodny oszacować, jak duże fragmenty inskrypcji uległy zniszczeniu, nie możemy wykluczyć, że między imieniem *Tertia Plot[---]* a terminem *[quin]quennalis* znajdowało się imię kolejnej osoby lub osób. Trudno w tej sytuacji uznać inskrypcję CIL 6, 10309 za dowód piastowania przez kobiety funkcji *quinquennalis*²⁶. Innych świadectw potwierdzających obecność kobiet wśród korporacyjnych *quinquennales* nie udało się dotąd odnaleźć. Przyjrzyjmy się zatem wskazanym przez Walzinga inskrypcjom mającym jego zdaniem potwierdzać, że kobiety pełniły funkcje kuratorów (*curatores*). W zestawieniu Walzinga znalazły się trzy takie inskrypcje. Pierwsza z nich jest tak poważnie uszkodzona, że próba powiązania jedynej wymienionej w tekście kobiety (*Publicia Tyrannide*) z pojawiającym się w innej części napisu terminem *curatoribus* jest co najmniej karkołomna²⁷. Wydaje się, że ciekawszy z naszego punktu widzenia dokument w tym zbiorze stanowi inskrypcja sakralna pochodząca z Rzymu, a obecnie znajdująca się w zbiorach Luwru²⁸. Czytamy w niej o bardzo oryginalnej parze *curatores*, którą stanowili *Suavettia Amaryll(is)* i *Suavettius Alexan[der]*. Oboje występują jako *curatores* i fundatorzy *locum* podarowanego

²⁵ J.P. Walzing, *op. cit.*, t. 1, s. 255.

²⁶ Odrębna kwestia to przyjęcie założenia, że napis ten należy analizować w kontekście korporacyjnym. Jest ono uzasadnione, jeśli inskrypcja rzeczywiście pochodziła z samego Rzymu. W innym przypadku należałoby uwzględnić również kontekst municypalny.

²⁷ CIL 6, 10331: „[---]lais sibi [comparavit] / [---] ollas II in monu[mento] / [sociorum] curatoribus Ti(berio) Iulio A[---] / [---] Pu[blicia] Tyrannide”. Należy podkreślić fakt, że imię kobiety jest zapisane w nominativie, w odróżnieniu od zapisanego w dativie imienia mężczyzny *Ti. Iulius A[---]*, który pojawia się bezpośrednio po określeniu *curatoribus*. Po pierwszej literze *cognomen* *Ti. Iuliusa* napis się urywa; imię kobiety (też częściowo uszkodzone) pojawia się dopiero w kolejnym wersie. Nie możemy zatem wykluczyć (podobnie jak w przypadku omówionej wcześniej inskrypcji CIL 6, 10309), że w brakującym fragmencie znajdowało się imię drugiego kuratora.

²⁸ CIL 6, 10350: „Nominaque adscriserunt decur(ionum) / ea quae i(nfra) s(cripta) s(unt) / T(iti) Satelli Eutychi, / T(iti) Satelli Lascivi, fr(atrum), / Asiatici Caesaris (servi), / Besiae Iucundae P(ubli) l(ibertae), / Suavettiae Lacesis, / Hermae Fonte(i) (servi?), / Appulei Ampliati, / Cesti Calpeni, / Fonte(i) Evaristi, / Iuni Maximi, / Suavettia Amaryll(is), Suavettius Alexan[der] / cup(atores) loc(um) coll(egio) et Nym(phis) d(ono) d(ederunt) / [Im] p(eratore) Caesare Vespasiano Au[g(usto) ---] / [T(ito) C]aesare Aug(usti) f(ilio) Vesp[asiano] --- co(n)s(ulibus)”.

nieokreślonymu z nazwy kolegium i Nimfom. Fakt, że przedmiotem fundacji było *locum*, komplikuje interpretację tego napisu również w odniesieniu do funkcji piastowanych przez darczyńców. Oczywiście najbardziej oczywista wydaje się ścieżka, którą podążył Waltzing, widząc w nich po prostu członków władz kolegium, w tym przypadku piastujących doskonale poświadczoną epigraficznie funkcję kuratorów (*curatores*). Być może jednak Amaryllis i Alexander – najprawdopodobniej małżeństwo o niewolniczym rodowodzie – odgrywali skromniejszą rolę, będąc opiekunami (*curatores*) ufundowanego przez siebie *locum* (budynek, działka, ogród?). Warto bowiem zwrócić uwagę na fakt, że z podobną sytuacją możemy mieć do czynienia w przypadku trzeciej inskrypcji uważanej przez Waltzinga za świadectwo pełnienia przez kobiety funkcji korporacyjnych kuratorów²⁹. Użyty w tej inskrypcji zwrot *curatura sua* nie musi się odnosić do funkcji korporacyjnej, lecz może oznaczać, że wymienione w napisie osoby działały w imieniu fundatora środków na realizację opisanych w inskrypcji prac dekoratorskich, najprawdopodobniej w ramach rozbudowy *monumentum Liviae*³⁰. Ponieważ związek wymienionych w inskrypcji osób z żoną Augusta jest co najmniej prawdopodobny, możemy zakładać, że owym fundatorem była sama Livia lub kolegium zrzeszające jej niewolników i wyzwolenców. Wbrew sugestii Waltzinga M. Livius, Antigonus oraz Livia Af[---] nie byli zatem kuratorami w *collegium familiae et libertorum Liviae*, lecz jedynie działali w jego imieniu. Niemniej tego rodzaju świadectwa, nawet jeśli nie potwierdzają obecności kobiet na najwyższych stanowiskach kolegialnych, nie pozostawiają wątpliwości, że kobiety znały środowisko korporacyjne i często wchodziły z nim w różnego rodzaju relacje.

Ponieważ pojawienie się kobiet w korelacji z kolegium bywa interpretowane jako dowód ich obecności w strukturach korporacyjnych, warto przyjrzeć się przynajmniej kilku uchwytnym w źródłach przykładom tego rodzaju współzależności. W związku z tym pochodząca z Ulubrae inskrypcja informuje o świątyni wzniesionej dla tamtejszego kolegium czcicieli Jowisza, której fundatorkami były Geminia Myrtis oraz Anicia Prisca³¹. Ich fundacja nie była całkowicie bezinteresowna, *cultores* mie-

²⁹ CIL 6, 21383: „M(arcus) Livius [---], Antigonus Liviae [---], Livia Af[---], curatura sua parietem op[positum latere? non] picto ab anglo trichillae [et hunc? ab hac?] incirtione usque ad ostium pi[ngendum cur(averunt)]. A(ulo) Vibio Habito, L(ucio) Apr[onio co(n)s(ulibus)]”.

³⁰ Inskrypcja wspomina o *trichila*, a wiemy skądinąd, że przynajmniej od czasów Nero-na na zewnątrz *monumentum Liviae* istniała otoczona murkiem pergola (EDR 13956).

³¹ CIL 10, 6483 = H. Dessau, Inscriptiones latine selectae, Berlin 1892–1916 [dalej: ILS] 3081: „Pro salute et red[itu] / Imp(eratoris) Caes(aris) Traiani Hadri[ani] / Geminia Myrtis

li bowiem organizować w owej świątyni ucztę ku pamięci męża jednej z fundatorek. Fundatorki nie musiały być formalnie związane z kolegium; warto zauważyć, że Myrtis i Prisca podobną świątynię dedykowały także Bellonie³². Nie wiemy również, jakie więzi łączyły Caesję Sabineę – kapłankę Fortuny z Wejów – z kolegium, którego ta bogini była patronką. Możemy się jedynie domyślać, że Caesia była mocno zaangażowana w życie *collegium Fortunae*, skoro jej mąż ufundował temu stowarzyszeniu nową, okazałą siedzibę³³. W tym kontekście można umieścić również przytoczoną na początku naszych rozważań inskrypcję Ulpia Cynegis. Tym razem tytuł *immunis*, z którego Ulpia najwyraźniej była dumna, każe sądzić, że należała do kolegium. Warto natomiast zauważyć, że przekazane kolegium sarkofagi fundatorka zarezerwowała dla siebie i swoich bliskich. Kolegium miało najwyraźniej przejąć jedynie rolę opiekuna grobów Ulpia i jej rodziny. Na marginesie warto zauważyć, że przykład ten rzuca światło na złożoną kwestię roli kolegiów w kontekście pogrzebowym Rzymu w pierwszych wiekach po Chrystusie. Nie ulega wątpliwości, że w tym zakresie była ona zdecydowanie przeceniana w literaturze przedmiotu. Zdarzało się co prawda, że kolegium przejmowało rolę organizatora pochówku zmarłego członka, zdecydowanie częściej jednak korporacja, do której należał zmarły, przyłączała się jedynie do działań rodziny czy przyjaciół zmarłego, przekazując im rodzaj zasiłku pogrzebowego, czasem miejsce na korporacyjnym cmentarzu lub fundując nagrobek. Chęć zabezpieczenia sobie godnego pochówku powodowała jednak, że osoby, które nie mogły (lub nie chciały) w tym zakresie polegać na rodzinie lub przyjaciółach, zawierały niekiedy odpowiednie umowy z kolegiami zawodowymi czy religijnymi, z którymi były mniej lub bardziej związane. O wyborze kolegium mogły decydować przeróżne czynniki – od prestiżu i wiarygodności danej korporacji zaczynając, poprzez możliwości finansowe zainteresowanych, aż po przypadkowe okoliczności (np. dogodnie położenie cmentarza kolegijskiego lub siedziby kolegium)³⁴. Tego

cum Anici[a Prisca f(ecit)] / aedem cultoribus Iovis Axo[rani ded(it)] / ut in memoriam Anici Prisci c[on]iugis / sui in ea semper epulentur”.

³² CIL 10, 6482 = ILS 3807: „Geminia Myrtis et Anicia / Prisca / pro salute Imp(eratoris) Caesaris / Nervae Traiani Aug(usti) Ger(manici) Dac(ici) / ex imperio aedem Bellonae / s(ua) p(ecunia) f(ecerunt)”.

³³ CIL 11, 3810: „[Cn(aeus) Ca]esius Athictu[s nomine] / [Caesia]e Sabinae sacer[dotis] For[is]/[tunae Re]ducis scholam co[llegii] / [---]ris Fortunae a solo [restitu/tam port]icibus et statui[s] ex[ornavit] / [---]”. Vide: K. Engfer, *Die private Munifizienz der römischen Oberschicht in Mittel- und Südditalien. Eine Untersuchung lateinischer Inschriften unter dem Aspekt der Fürsorge*, Wiesbaden 2020, s. 263, nr 391–393.

³⁴ O tym, jak ostrożnie należy formułować opinie na temat relacji łączących zmarłą z kolegium, które zatroszczyło się o wystawienie jej nagrobka, świadczy przykład Logismy

rodzaju *tutela* była zapewne jednym z magnesów przyciągających kobiety (zwłaszcza te zamożne) do działających w ich otoczeniu stowarzyszeń³⁵. Szczególnie hojne kobiety mogły otrzymać od kolegów tytuły *mater* lub *patrona collegii*, z czym oczywiście łączyły się określone zobowiązania wobec *collegiati*, ale także pewne przywileje, m.in. uroczystości komemoracyjne organizowane przez stowarzyszenia³⁶. Liczne świadectwa epigraficzne dowodzą, że kobiety chętnie korzystały z tej możliwości. Nie zmienia to jednak generalnej oceny zaangażowania kobiet w życie korporacyjne.

Obecność kobiet wśród członków kolegów zarówno zawodowych, jak i religijnych była zjawiskiem rzadkim, nie miała wyraźnego wpływu na funkcjonowanie tych organizacji. Rola, jaką w rzymskim korporacjonizmie odgrywały kobiety, pozostaje w wyraźnej sprzeczności z wizją kolegów jako alternatywnej przestrzeni społecznej, w której miały się zacierać granice wynikające ze statusu prawnego czy płci. Wprost przeciwnie, wydaje się, że rzymskie korporacje starały się – na ile to było możliwe – odwoływać do wzorców i reguł obowiązujących w przestrzeni obywatelskiej. Słynne zdanie Gajusza, że *collegia* miały działać *ad exemplum rei publicae*, odnosiło się najwyraźniej nie tylko do ich struktury organizacyjnej³⁷. *Collegia* nie tworzyły alternatywnej rzeczywistości społecznej. Nie było w nich miejsca na „rewolucyjne” odwrócenie porządku społecznego: niewolnicy mogli być członkami kolegów, ale nie znajdziemy ich wśród korporacyjnych urzędników; kobiety pojawiały się wśród *corporati*, ale ich obecność nie wykraczała daleko poza tradycyjne wyobrażenia na temat roli kobiety w życiu publicznym.

– niewolnicy Tytusa Caesieniusa (CIL 9, 3526). Jej nagrobek wystawiło *collegium Silvani*, co mogłoby sugerować, że zmarłą łączyły z nim jakieś szczególne relacje, być może członkostwo w *collegium*. W przypadku Logismy ta teza jest trudna do obrony, ponieważ Logisma zmarła w wieku niespełna dwóch lat.

³⁵ Częścią umowy komemoracyjnej mogło być także wystawienie nagrobka; być może z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku Iulii Eupilii, której nagrobek został wystawiony przez *collegium Victotiae* (CIL 9, 2811).

³⁶ Na temat *matres collegiorum* – E.A. Hemelrijk, *Patronesses and 'Mothers' of Roman 'Collegia'*, „Classical Antiquity” 2008, 27, 1, s. 115–162; eadem, *Hidden Lives, Public Personae: Women and Civic Life in the Roman West*, Oxford 2015, s. 267–269.

³⁷ *Digesta Iustiniani. Digesta justyniańskie. Tekst i przekład*, t. 1, (ks. 1–4), oprac. T. Palmirski, Kraków 2013, 3.4.1; see also: P. Wojciechowski, „*Ad exemplum rei publicae*”. *Roman private colleges and the civitas*, „Klio” 2021, 58, 2, s. 133–143.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Printed sources (Źródła drukowane)

Corpus Inscriptionum Latinarum, Berlin.

Digesta Iustiniani. Digesta justyniańskie. Tekst i przekład, t. 1, (ks. 1 – 4), oprac. T. Palmirski, Kraków 2013.

Dessau H., *Inscriptiones latine selectae*, Berlin 1892–1916.

Studies (Opracowania)

Ausbüttel F., *Untersuchungen zu den Vereinen im Westen des Römischen Reiches*, Kallmünz Opf. 1982.

Dissen M., *Römische Kollegien und deutsche Geschichtswissenschaft im 19. und 20. Jahrhundert*, Stuttgart 2009 (*Historia Einzelschriften* 209).

Engfer K., *Die private Munizipalität der römischen Oberschicht in Mittel- und Süddalien. Eine Untersuchung lateinischer Inschriften unter dem Aspekt der Fürsorge*, Wiesbaden 2020.

Hemelrijk E.A., *Hidden Lives, Public Personae: Women and Civic Life in the Roman West*, Oxford 2015.

Hemelrijk E.A., *Patronesses and 'Mothers' of Roman 'Collegia'*, „Classical Antiquity” 2008, 27, 1.

Liu J., *'Collegia centonariorum': the guilds of textile dealers in the Roman West*, Leiden–Boston 2009.

Mennella G., Apicella G., *Le corporazioni professionali nell'Italia romana: un aggiornamento al Waltzing*, Napoli 2000 (*Quaderni del Dipartimento di scienze dell'antichità* 25).

Perry J.S., *The Roman Collegia. The Modern Evolution of an Ancient Concept*, Leiden–Boston 2006.

Royden H.L., *The Magistrates of the Roman Professional 'collegia' in Italy from the First to the Third Century A.D.*, Pisa 1988.

Waltzing J.P., *Étude historique sur les corporations professionnelles chez les Romains depuis les origines jusqu'à la chute de l'Empire d'Occident*, t. 1–4, Bruxelles–Louvain 1895–1900.

Wojciechowski P., *'Ad exemplum rei publicae'. Roman private colleges and the civitas*, „Klio” 2021, 58, 2.

Wojciechowski P., *Collegia mulierum. Private Frauenvereine in der frühen Kaiserzeit (1.–3. Jh. n. Chr.)*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2023, 18.

Wojciechowski P., *Roman religious associations in Italy (1st–3rd century)*, Toruń 2021.

Wojciechowski P., *Salvia Marcellina and the "collegium" of Aesculapius and Hygia in Rome: some Remarks on the "lex Aesculapiae et Hygiae" (CIL VI 10234)*, „Palamedes” 2019, 12.

NOTA O AUTORZE

Przemysław Wojciechowski – profesor historii starożytnej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół epigrafiki łacińskiej i historii społecznej starożytnego Rzymu, zwłaszcza dziejów religii rzymskiej i związków wyznaniowych we wczesnym cesarstwie. Wybrane publikacje: *Untersuchungen zu den Lokalkulten im römischen Aquileia, Herkunft, Charakter und Anhängerschaft* (Toruń 2001); *Czciociele Herkulesa w Rzymie: studium epigraficzno-antropomastyczne (I–IV w. n.e.)* (Toruń 2005); «*Cultores deorum*»: *stowarzyszenia religijne w Italii w okresie wczesnego cesarstwa, I–III w. n.e.* (Toruń 2015); *Epigraphische Quellen in den Untersuchungen über das religiöse Leben der römischen Städte*, in: *Society and Religions: Studies in Greek and Roman History*, vol. 2,

ed. D. Musiał, (Toruń 2007); *Theodor Mommsen: The Ides of March, Caesar and Caesarism*, in: *Within the Circle of Ancient Ideas and Virtues: Studies in Honour of Professor Maria Dzielska*, eds. K. Twardowska et al. (Kraków 2014); *The Imperial Cult in Roman Religious Associations* („*Electrum*” 2014, 21); *The Social Structure of Members of Religious Associations in Italy (1st–3rd century AD)* („*Eos*” 2015, 102, 2).

ABOUT THE AUTHOR

Przemysław Wojciechowski – professor of ancient history at the Nicolaus Copernicus University of Toruń. The academic interests focus on the Latin epigraphy and social history of ancient Rome, especially the history of Roman religion and religious associations in the early Empire. Selected publications: *Untersuchungen zu den Lokalkulten im römischen Aquileia, Herkunft, Charakter und Anhängerschaft* (Toruń 2001); *Czczyciele Herkulesa w Rzymie: studium epigraficzno-antroponomastyczne (I–IV w. n.e.)* (Toruń 2005); «*Cultores deorum*»: *stowarzyszenia religijne w Italii w okresie wczesnego cesarstwa, I–III w. n.e.* (Toruń 2015); *Epigraphische Quellen in den Untersuchungen über das religiöse Leben der römischen Städte*, in: *Society and Religions: Studies in Greek and Roman History*, vol. 2, ed. D. Musiał, (Toruń 2007); *Theodor Mommsen: The Ides of March, Caesar and Caesarism*, in: *Within the Circle of Ancient Ideas and Virtues: Studies in Honour of Professor Maria Dzielska*, eds. K. Twardowska et al. (Kraków 2014); *The Imperial Cult in Roman Religious Associations* („*Electrum*” 2014, 21); *The Social Structure of Members of Religious Associations in Italy (1st–3rd century AD)* („*Eos*” 2015, 102, 2).